

Janusz Krawczyk  
Zakład Konserwatorstwa WSP UMK

## **Dialog z tradycją w konserwatorstwie – koncepcja zabytkoznawczej analizy wartościującej**

### **Wprowadzenie**

**S**tudia nad teoretycznymi podstawami działalności konserwatorskiej mają na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu długą tradycję – wystarczy wspomnieć dokonania Jerzego Remera, Kazimierza Malinowskiego czy Jerzego Frycza, który już pod koniec lat 70. ubiegłego stulecia zlecił przetłumaczenie na język polski *Teoria del restauro* Cesare Brandiego. O ile jednak brandyjska koncepcja dialogu dwóch instancji świadomości, które przesądzają o wyborach podejmowanych przez konserwatora dzieł sztuki, nie wpłynęła w sposób znaczący na poglądy polskiego środowiska konserwatorskiego, to aksjologiczne rozważania Waltera Frodla, w którym upatrywano godnego kontynuatora myśli Aloisa Riegla, szybko zostały uznane za podstawowy układ odniesienia w analizie wartości zabytków architektury<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> W. Frodl, *Pojęcia i kryteria wartościowania zabytków, ich oddziaływanie na praktykę konserwatorską*, Warszawa 1966; K. Malinowski, *Od redakcji*, [w:] W. Frodl, op. cit.; J. Tajchman, *Konserwacja zabytków architektury – uwagi o metodzie*, „Ochrona Zabytków” 1995, nr 2, s. 150–159; J. Krawczyk, *Teoria Aloisa Riegla i jej polska recepcja a problemy konserwatorstwa współczesnego*, [w:] *Współczesne problemy teorii konserwatorskiej w Polsce*, red. B. Szmygin, Warszawa–Lublin 2008, s. 72–73.

Dla polskiej recepcji poglądów Waltera Frodla kluczowe znaczenie miał rok 1966, kiedy to w Bibliotece Muzealnictwa i Ochrony Zabytków opublikowano cykl wykładów, jakie ten historyk sztuki, konserwator (wieloletni prezydent austriackiego Federalnego Urzędu Ochrony Zabytków) wygłosił trzy lata wcześniej na Wydziale Architektury Uniwersytetu w Rzymie. Prawie natychmiast publikacja ta stała się przedmiotem ożywionych dyskusji i polemik<sup>2</sup>. W gronie historyków myśli konserwatorskiej, a także wśród konserwatorów zabytków architektury współpracujących w ramach Instytutu Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa UMK weryfikowano przydatność frodlowskich założeń jako podstawowego ogniwa metody programowania prac konserwatorskich. Wprowadzano także poszczególne jej elementy do procesu dydaktycznego, podkreślając, że umiejętność identyfikacji i oceny wartości zabytku stanowi podstawę warsztatu zawodowego konserwatora.

Tak szerokie wykorzystywanie koncepcji Waltera Frodla nie oznaczało bezkrytycznej akceptacji wszystkich przedstawionych przez niego poglądów i rozwiązań. Dostrzegano potrzebę odmiennego podejścia do kwestii wartości użytkowych, proponowano wzbogacenie opracowanej systematyki o wartości estetyczne, rozważano możliwość zindywidualizowania kryteriów wartościowania dla różnych typów architektury, a także dla zabytków niearchitektonicznych<sup>3</sup>. Niniejszy artykuł jest próbą podsumowania tych wszystkich dyskusji, które doprowadziły do aktualizacji schematu „zabytkoznawczej analizy wartościującej”, będącej po dziś dzień jednym z podstawowych ogniw procesu dydaktycznego na specjalności konserwatorstwo kierunku ochrona dóbr kultury<sup>4</sup>.

---

<sup>2</sup> Por.: J. Białostocki, *De gustibus est disputandum*, [w:] *O wartości dzieła sztuki*. Materiały II Seminarium Metodologicznego Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Radziejowice 19–21 maja 1966, Warszawa 1968, s. 157–159.

<sup>3</sup> J. Tajchman, op. cit., s. 150–159; J. Krawczyk, *Charakterystyczne cechy zabytkowej stolarki drzewianej i jej problematyka konserwatorska*, [w:] *Zabytkowe budowle drewniane i stolarka architektoniczna wobec współczesnych zagrożeń*, red. E. Okoń, Toruń 2005, s. 251–270; M. Trzaskalik-Wyrwa, *Zrozumieć zabytkowe organy*, „Ruch Muzyczny” 2006, s. 32–37.

<sup>4</sup> Określenie „zabytkoznawcza analiza wartościująca”, którego autorem jest prof. Marian Arszyński, stosują także przedstawiciele najnowszych specjalności konserwatorskich – por.: W. Affelt, *Dziedzictwo techniki w kontekście rozwoju zrównoważonego*, [w:] *Współczesne problemy teorii konserwatorskiej w Polsce*, red. B. Szmygin, Warszawa–Lublin 2008, s. 10.

## 1. Założenia systematyki wartości Waltera Frodla

Wielowątkowy dialog Waltera Frodla z poglądami klasyków myśli konserwatorskiej, a zwłaszcza z koncepcjami jego wielkiego poprzednika na stanowisku prezydenta *Bundesdenkmalamt* w Wiedniu – Aloisa Riegla zaowocował opracowaniem systemu wartości, który w polskim tłumaczeniu przybrał następującą postać:

- A. Wartość historyczna
  - 1) wartość naukowa,
  - 2) wartość emocjonalna (m.in. wartość dawności, wartość symbolu).
- B. Wartość artystyczna (*Kunstwerk*)
  - 1) wartość historyczno-artystyczna (*Kunstgeschichtlicher Wert*),
  - 2) jakość artystyczna (*Qualität*),
  - 3) oddziaływanie artystyczne: samoistne oddziaływanie artystyczne (jedność i zwartość integralnego wrażenia artystycznego),
  - 4) działanie na podstawie przesłanek niezawartych w samym dziele sztuki (na przykład wartość wynikająca z malowniczości, wygląd utrwalony tradycją itd.).
- C. Wartość użytkowa.

Różnice między przedstawionym powyżej zestawieniem a systematyką, którą ponad 60 lat wcześniej zaproponował Alois Riegl (il. 1), nie były do tej pory przedmiotem szczegółowych analiz<sup>5</sup>. W literaturze przedmiotu przyjmowano zazwyczaj, że ingerencje Frodla miały charakter drobnych korekt. Tymczasem analiza porównawcza wątków kluczowych dla obu koncepcji prowadzi do wniosku, że zmiany te sięgają głębiej i dotyczą zarówno założeń, jak i sposobu realizacji wykreślonych celów<sup>6</sup>. O ile *Der Mo-*

<sup>5</sup> A. Riegl, *Der moderne Denkmalkultus. Sein Wesen und seine Entstehung*, Wien–Leipzig 1903 (wydanie polskie: idem, *Nowoczesny kult zabytków. Jego istota i powstanie*, tłum. R. Kasperowicz, [w:] *Alois Riegl, Georg Dehio i kult zabytków*, red. Jarosław Krawczyk, Warszawa 2002, s. 27–70.

<sup>6</sup> Aktualizacja systematyki opublikowanej ponad 60 lat wcześniej w *Der Moderne Denkmalkultus* była zdaniem Frodla koniecznością. Wynikała zarówno z rozwoju refleksji konserwatorskiej i nowych możliwości nauki, jak i ze zmiany uwarunkowań prac konserwatorskich

*derne Denkmalkultus* wyrastał z głębokiej refleksji nad problemem obecności materialnych znaków pamięci w dziejach kultury europejskiej i prowadził do rozwoju refleksji poświęconej podmiotowi prowadzącemu działalność konserwatorską, o tyle pragmatyczne rozważania Frodla koncentrowały się przede wszystkim na przedmiocie tejże działalności. To znamienne przesunięcie akcentów wynikało z manifestowanego przez tego autora przekonania, że wszelkie decyzje i rozstrzygnięcia problemów konserwatorskich należy uwalniać

tak dalece, jak tylko jest to możliwe – od wpływów poglądów subiektywnych i podejmować je na podstawie obiektywnych, to znaczy praktycznie sprawdzalnych przesłanek. Obiektywność – tak bardzo w naszej pracy potrzebna – osiągnąć możemy jedynie poprzez teoretyczne pogłębienie problematyki naszego zawodu<sup>7</sup>.

Postulat zachowania obiektywności nie do końca odpowiada jednak postulatowi zachowania neutralności aksjologicznej, który na gruncie refleksji teoretycznokonserwatorskiej sformułował na początku wieku XX Alois Riegl.

Autor *Der Moderne Denkmalkultus* uważał, że sądy wartościujące pozostają poza sferą rozstrzygnięć o charakterze naukowym, a obiektywizm jest możliwy do zachowania tylko w na etapie poznawczym, prowadzącym do identyfikacji wartości, w imię których określona grupa ludzi (dzisiaj byśmy powiedzieli „interesariuszy”) pragnie zachować dany pomnik przeszłości<sup>8</sup>. Stanowisko Frodla w tej samej kwestii nie jest już tak kategoryczne.

---

prowadzonych w drugiej poł. XX wieku. „Publikacja Riegla jest dziś dla nas przestarzała, gdyż związana jest z epoką, w jakiej powstała. Jednak teoretyczny system wartości i pojęć, które on ustanowił, utrzymał swoją aktualność po dzień dzisiejszy. Możemy je przejąć, nadając im nowe treści i uzupełniając je na podstawie dzisiejszej sytuacji”; W. Frodl, *Pojęcia i kryteria wartościowania zabytków, ich oddziaływanie na praktykę konserwatorską*, tłum. M. Arszyński, BMiOZ seria B, t. 13, Warszawa 1966, s. 12–13.

<sup>7</sup> W. Frodl, op. cit., s. 10–11.

<sup>8</sup> J. Krawczyk, *Ideal obiektywności wiedzy a początki wartościowania w konserwatorstwie*, [w:] *Wartościowanie w ochronie i konserwacji zabytków*, red. B. Szmygin, Warszawa–Lublin 2012, s. 101–113. W rekomendacji UNESCO z 2011 r. rozróżnia się interesariuszy publicznych i prywatnych; *Rekomendacja Unesco w sprawie historycznego krajobrazu miejskiego (2011)*, Warszawa 2013, s. 22.

Co prawda w jego wypowiedziach znajdziemy wzmiankę mówiącą o tym, że „pierwiastek ocen subiektywnych” nie jest do końca usuwalny ze sfery działalności konserwatorskiej<sup>9</sup>, jednakże rozważając kwestię wartości artystycznej dzieła sztuki, zdecydowanie występuje przeciwko poglądom akcentującym względny charakter tego typu sądów, przekonując między innymi, że „jakość dzieła sztuki jest wartością absolutną, która nie podlega żadnym zmianom” i że „stwierdzić [ją] można w sposób obiektywny, postępując według określonych metod [naukowych]”<sup>10</sup>.

Różnice wynikające z przyjęcia odmiennych założeń znalazły odzwierciedlenie w strukturze obu porównywanych systemów wartości. Jak trafnie zauważył Jacques Boulet, podziały wprowadzone przez Aloisa Riegla mają charakter dychotomiczny<sup>11</sup>. Nie można tego samego powiedzieć o systematyce Waltera Frodla, z czego zresztą on sam doskonale zdawał sobie sprawę (il. 2).

Komentując rezultaty swojej pracy, Frodl przyznał, że „trudności nastreca także precyzyjne rozgraniczenie poszczególnych pojęć wielokrotnie się nakrywających i krzyżujących – np. pojęcie wartości historycznej i artystycznej”<sup>12</sup>. Za cenę braku konsekwencji w rozwiązaniach „systemowych” udało się jednak wiedeńskiemu teoretykowi wprowadzić do kanonu ocenianych wartości także i te, które wynikają z relacji między zabytkiem a jego kontekstem ujmowanym zarówno w wymiarze przestrzennym czy czasowym, jak i społeczno-kulturowym<sup>13</sup>. Zdając sobie sprawę z faktu, że każda systematyka wartości jest swego rodzaju uproszczeniem problemów występujących w praktyce, podkreślał przy tym, że „generalizacja jest [...] pierwszym krokiem, który zmuszeni jesteśmy zrobić, aby rozpoznać wszystkie możliwe cechy, jakie wystąpić mogą w zabytku”<sup>14</sup>.

---

<sup>9</sup> „Pozostaje jeszcze dość miejsca dla uwzględnienia w decyzjach swoich subiektywnych poglądów, co odbywać się musi w warunkach pełnej mobilizacji poczucia odpowiedzialności”; W. Frodl, op. cit., s. 11.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 18.

<sup>11</sup> J. Boulet, « *Notice sur la traduction* », [w:] A. Riegl, *Le culte moderne des monuments, sa nature, son origine*, Paris 1984, s. 73.

<sup>12</sup> W. Frodl, op. cit., s. 26.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 18–24.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 9.

## 2. Problematyka wartości historycznej

Systematyka Waltera Frodla miała pełnić funkcję „skali obiektywnych cech, której zastosowanie umożliwi odciążenie subiektywnej odpowiedzialności”<sup>15</sup>. Traktując wartości przede wszystkim jako „cechy” przedmiotu zabytkowego”, a nie jako idee wyznaczające cel ludzkim działaniom, teoretyk ten nie widział potrzeby zachowania podstawowego dla Aloisa Riegla podziału wartości na upamiętniające (*Erinnerungswerte*) oraz na wartości ważne dla terażniejszości (*Gegenwartswerte*) (il. 1). Pierwszą grupą wartości w jego systematyce tworzą wartości składające się na **wartość historyczną**, która w nowym ujęciu uzyskuje o wiele szersze znaczenie niż *historische Wert* zdefiniowana po raz pierwszy w *Der Moderne Denkmalkultus*<sup>16</sup>. U Frodla obejmuje ona bowiem nie tylko **wartość naukową** wynikającą z dokumentalnego charakteru pomników przeszłości, ale i **wartość emocjonalną**. W tym dwudzielnym układzie zwraca uwagę brak **wartości pomnikowej** (*gewollte Erinnerungswert*), której Alois Riegl przyznawał kluczową rolę w procesie tworzenia pomników zamierzonych<sup>17</sup>. W nowym ujęciu problematyka intencji twórcy artefaktu oraz intencji towarzyszących jego interpretacji przez odbiorcę (podmiot poznający) wyraźnie schodzi na plan dalszy. Pominięcie wartości pomnikowej nie oznacza jednak marginalizacji tak istotnego dla Riegla problemu funkcji tożsamościowych tych reliktyw przeszłości, które traktowano jako znaki pamięci<sup>18</sup>. Kwestia ta wydaje się nawet wzmocniona poprzez wprowadzenie wspomnianej już **wartości emocjonalnej** i nadanie jej rangi porównywalnej z **wartością naukową**.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 13

<sup>16</sup> A. Riegl, *Nowoczesny kult...*, s. 46–47.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 52–53.

<sup>18</sup> „W ten sposób dawne zabudowania w Weißenkirchen faktycznie jawią się jako część naszego własnego bytu, skoro kiedyś zostały wzniesione przez austriackich Niemców; oglądając je dzisiaj sami czujemy się austriackimi Niemcami”; A. Riegl, *Nowe prądy w dziedzinie opieki nad zabytkami*, [w:] *Alois Riegl, Georg Debio i kult zabytków*, red. Jarosław Krawczyk, Warszawa 2002, s. 92–93.

Świadomość znaczenia materialnych reliktyw przeszłości w procesie kształtowania wspólnoty i umacniania więzi międzyludzkich znajduje odzwierciedlenie w decyzji o wzbogaceniu dotychczas stosowanych kryteriów o **wartość symbolu**, która jest przez Frodla traktowana jako jeden z podstawowych składników wartości emocjonalnej. Objaśniając jej znaczenie, wskazuje na szczególny charakter dzwonnicy na placu św. Marka, która w ciągu stuleci stała się symbolem Wenecji<sup>19</sup>. Dodać można jeszcze, że w praktyce ta nowa kategoria wartości okazała się również przydatna przy analizie wszelkiego rodzaju materialnych nośników tożsamości zbiorowej, w tym zabytków architektury sakralnej i ich wyposażenia, a także dzieł sztuki będących przedmiotem kultu religijnego.

Charakter tożsamościowy zachowuje również drugi składnik **wartości emocjonalnej: wartość dawności**, pomimo tego, że nie jest już tak szeroko rozumiana jak w *Der Moderne Denkmalkultus*. Pojawienie się tej wartości w historii kultury europejskiej Alois Riegl wiązał z fascynacją niszczącymi siłami natury, które przyczyniają się do unicestwienia dzieł stworzonych przez człowieka. Porównanie pomnika przeszłości do żywego organizmu przeżywającego okres młodości, dojrzałości i wieku podeszłego prowadziło do analogii o charakterze egzystencjalnym, a w niszczących dziełach człowieka upatrywano metafory ludzkiego losu i przemijania. O ile jednak, zdaniem Riegla, źródłem tej wartości mogły być także takie zmiany stanu zachowania pomnika przeszłości, które związane były z działalnością człowieka, o tyle w tekście Frodla nie znajdziemy potwierdzenia dla tak szerokiej interpretacji<sup>20</sup>. Analizując tę kwestię z nieco szerszej perspektywy, można jednak zauważyć, że przyjęta przez niego formuła **wartości symbolu** jest na tyle pojemna, że to ona właśnie może okazać się przydatna przy analizie emocji wywołanych obecnością nawarstwień o charakterze kulturowym.

Wspólną cechą wszystkich wartości składających się na **wartość historyczną** danego zabytku jest ich uzależnienie od wartości autentyczności. W omawianej systematyce nie została ona co prawda wyodrębniona, ale w procedurze wartościowania zabytku odgrywa bez wątpienia kluczową rolę. Nie może być traktowana jedynie jako kryterium pomocnicze przy

<sup>19</sup> W. Frodl, op. cit., s. 16.

<sup>20</sup> A. Riegl, *Nowoczesny kult...*, s. 50, 55, 60, 67.



ocenie tych reliktyw przeszłości, które uzyskały status materiału do badań naukowych. Nie tylko u Frodla, ale i w *Der Moderne Denkmalkultus*, a nawet w esejach Johna Ruskina znaleźć można szereg uzasadnień dla tezy, że autentyczność substancji zabytkowej jest także podstawowym warunkiem uznania **wartości dawności**. Bez wątplenia od autentyczności zabytku zależy również wyodrębniona przez Frodla **wartość symbolu**. W przypadku tej drugiej relacji problem wydaje się jednak bardziej złożony. Analiza niektórych praktyk restauratorskich daje podstawy do stwierdzenia, że kwestia zachowania materii schodzi na plan dalszy, gdy za wiarygodny nośnik treści symbolicznych uznana zostanie pierwotna forma dzieła<sup>21</sup>.

### 3. Problematyka wartości artystycznej i estetycznej

W stosunku do wcześniejszego o 60 lat pierwowzoru głębokim zmianom uległ również układ wartości składających się na **wartość artystyczną**. Riegl wyróżniał w niej względną wartość artystyczną (*relative Kunstwert*) oraz wartość nowości (*Neuheitswert*)<sup>22</sup>. Frodl zrezygnował z tej pierwszej, zachował drugą, a ponadto wyróżnił jeszcze kolejne komponenty wartości artystycznej. Jego uwagi wstępne na temat metodycznego wartościowania zabytków pozwalają przypuszczać, że u podstaw decyzji o zmianach wprowadzonych w obrębie tej grupy wartości leżało przekonanie o konieczności ograniczenia wpływu czynników subiektywnych na proces konserwatorski. Trudno było pogodzić tak ukierunkowane dążenia z przedstawioną przez Riegla koncepcję „względnej wartości artystycznej”. Autor *Der Moderne Denkmalkultus* uważał, że oceny wartości artystycznej nie są obiektywne, ponieważ zależą od tego, czy „pojedyncze aspekty dawnego dzieła sztuki [są] zgodne z nowoczesną wolą artystyczną [*Kunstwollen*]”<sup>23</sup>.

<sup>21</sup> M. Arszyński, *Idea – pamięć – troska. Rola zabytków w przestrzeni społecznej i formy działania na rzecz ich zachowania od starożytności do połowy XX wieku*, Malbork 2007, s. 43–44.

<sup>22</sup> A. Riegl, *Nowoczesny kult...*, s. 57–70.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 65. Przejmując podstawowe założenia ówczesnych nauk o kulturze, Alois Riegl uważał, że wydawanie sądów wartościujących nie mieści się w kompetencjach nauki. W badaniu rzeczywistości społecznej za uprawnione uznawano natomiast studiowanie mo-



W zdecydowanej opozycji do tego stanowiska formułował swoje wywody Walter Frodl. Wyrazem przekonania, że rozwój nauki pozwala na określanie obiektywnych ocen wartości artystycznej zabytków były rozważania poświęcone *Qualität* – wartości, której w tekście polskiego tłumaczenia odpowiada termin: **jakość artystyczna**<sup>24</sup>. „Obecnie doszliśmy do przekonania, że jakość dzieła sztuki można stwierdzić w sposób obiektywny, postępując według określonych metod. Jedną z nich jest metoda analizy strukturalnej. Jakość dzieła sztuki jest wartością absolutną, która nie podlega żadnym zmianom”<sup>25</sup>. Takie ujęcie problemu było przedmiotem licznych dyskusji nie tylko w gronie konserwatorów, ale także w środowisku historyków sztuki podejmujących temat metodologicznych podstaw swojej działalności. Do optymizmu wyrażonego przez Frodla sceptycznie odniósł się między innymi Jan Białostocki, zauważając, że prowadzenie badań w oparciu o tą samą metodę analizy strukturalnej nie gwarantuje osiągnięcia powtarzalnych rezultatów<sup>26</sup>.

O ile wątpliwości budzić mogły przesłanki, na których opierał się Walter Frodl, to decyzja o ukierunkowanie analiz zabytkoznawczych na kwestię jakości artystycznej (kunsztu dzieła) okazała się cenną inspiracją dla kolejnych pokoleń konserwatorów i teoretyków konserwacji. W ostatnich latach dwukrotnie nawiązał do tej koncepcji Michał Witwicki, który dostrzegał pilną potrzebę uszczegółowienia kryteriów oceny zabytków architektury<sup>27</sup>. Spośród propozycji przedstawionych przez tego autora na uwagę zasługuje postulat, by nie ograniczać się do oceny kunsztu, z jakim wykonano poszczególne elementy dekoracyjne zachowane w strukturze budowli zabytkowej (np. dzieła malarstwa, rzeźby czy rzemiosła artystycznego), ale by uwzględniać także „bogactwo formalne” jej bryły, układu wnętrza i elewacji. Takie spojrzenie na kwestię oceny jakości artystycznej zabyt-

---

tywacji podmiotów podejmujących świadome działania. Heinrich Rickert, a w ślad za nim Max Weber, określali tę procedurę badawczą mianem „odniesienia do wartości”; J. Krawczyk, *Ideal obiektywności wiedzy...*, s. 106–107.

<sup>24</sup> W. Frodl, op. cit., s. 16–18.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 18.

<sup>26</sup> J. Białostocki, op. cit., s. 157–158.

<sup>27</sup> M. T. Witwicki, *Kryteria oceny wartości zabytkowej obiektów architektury jako podstawa napisu do rejestru zabytków*, „Ochrona Zabytków” 2007, nr 1, s. 86–87.

kowych budowli skłania do ujmowania ich przede wszystkim w kategorii dzieł architektury, a więc dzieł wyrastających ze sztuki, której istotą jest kształtowanie określonych układów przestrzenno-funkcjonalnych. O zalecanych takim ujęciu przekonuje analiza budowli, których nie sposób zaliczyć do architektury monumentalnej. Na przykład ocena jakości artystycznej zagród menonickich w Dolinie Dolnej Wisły powinna uwzględniać również wartościowanie układów przestrzenno-funkcjonalno-konstrukcyjnych. Starano się je dostosować nie tylko do warunków naturalnych i klimatycznych, ale także do potrzeb osadników żyjących na terenach zalewowych<sup>28</sup>.

Kolejnym posunięciem Waltera Frodla zmierzającym do zobiektywizowania procedur oceniających wartość artystyczną było wyodrębnienie **wartości historyczno-artystycznej** (*Kunstgeschichtlicher Wert*), która miała odzwierciedlać „wartość zabytku jako źródła dla historii sztuki”<sup>29</sup>. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń należy stwierdzić, że brak wyraźnych podziałów między wartością historyczno-artystyczną a omówioną wcześniej wartością naukową nie ułatwiała operacji wartościowania zabytku architektury<sup>30</sup>. Wydaje się, że skoro historia sztuki jest dyscypliną zaliczaną do nauk historycznych, dla których artefakty są źródłem wiedzy o przeszłości, a w kontekście podstawowych dylematów konserwatorskich przyjęcie takiej perspektywy przekłada się bezpośrednio na postulat ochrony autentyczności zabytków jako dokumentów, to w takim razie wartość zabytku jako źródła dla historii sztuki lepiej byłoby rozpatrywać w ramach wartości naukowej, która w teorii Frodla jest traktowana jako jeden z dwóch podstawowych składników wartości historycznej<sup>31</sup>. Współczesne propozycje uproszczenia procedury wartościującej idą w tym kierunku, by traktować wartość

---

<sup>28</sup> M. Prarat, *Architektura chłopska Doliny Dolnej Wisły w latach 1772–1945 i jej problematyka konserwatorska*, Toruń 2012. Warto zauważyć, że nośnikiem tak rozumianej wartości „jakości artystycznej” byłby również projekt (koncepcja architektoniczna), a nie tylko materialna struktura zachowanej budowli.

<sup>29</sup> W. Frodl, op. cit., s. 16, 17.

<sup>30</sup> Podczas wartościowania zabytków metodą Waltera Frodla ogromnych trudności interpretacyjnych nastęrczał fakt, że we fragmencie poświęconym wartości naukowej podaje on przykład Parthenonu, jako przedmiotu badań z zakresu historii sztuki; ibidem, s. 15.

<sup>31</sup> Wycofanie się z przyjętego przez Frodla rozwiązania nie musi oznaczać powrotu do koncepcji „względnej wartości artystycznej”. Por. uwagi zamieszczone w dalszej części artykułu.

artystyczną w sposób kompleksowy, uwzględniając zarówno kryterium jakości artystycznej, jak i znaczenie obiektu na tle innych artystycznych dokonań epoki, z której się on wywodzi oraz oryginalność i twórczy charakter tego obiektu jako dzieła architektury.

Powyższe rozważania nie wyczerpują wszystkich wątków podjętych przez Waltera Frodla w podrozdziale poświęconym wartości artystycznej. Podobnie jak przy omawianiu wartości historycznej, także i w tym przypadku widzi on potrzebę wyodrębnienia wartości o charakterze emocjonalnym, wynikających z „oddziaływania artystycznego” tego dzieła na otoczenie<sup>32</sup>. Wyróżnia przy tym oddziaływanie „wynikające z samej istoty przedmiotu” oraz „działanie zależne od czynników, które znajdują się poza przedmiotem”.

Zwrócenie uwagi na rolę podmiotu poznającego i „odczuwającego” nie było już na gruncie ówczesnej refleksji teoretycznokonserwatorskiej ujęciem nowym. W roku 1963, tym samym, w którym Frodl prowadził wykłady na uniwersytecie w Rzymie, Cesare Brandi opublikował teorię restauracji nawiązującą do estetyki Johna Deweya i jego podmiotowej koncepcji dzieła sztuki<sup>33</sup>. W proponowanych przez siebie rozwiązaniach wiedeński teoretyk nie posunął się jednak tak daleko, a troska o zachowanie zobiektywizowanego charakteru procedur służących ocenie zabytków powstrzymała go najprawdopodobniej przed nazwaniem tych „emocjonalnych” wartości – wartościami estetycznymi. O ówczesnym nieufnym nastawieniu polskich środowisk naukowych i konserwatorskich do metod wartościowania uwzględniających oddziaływanie dzieła sztuki na odbiorcę wiele mówi krytyka niektórych punktów instrukcji, którą posługiwano się w latach 60. w trakcie prac nad klasyfikacją zabytków<sup>34</sup>. W opinii Adama Miłobędzkiego

ingerencję wartości estetycznych, zakłócających system wartościowania, można było szczególnie obserwować, gdy w grę wchodziły walory krajobrazowe, czy też specyficzne walory zabytku narzucone przez jego sytuację w krajobra-

<sup>32</sup> Frodl wyjaśnia, że w odróżnieniu od wartości emocjonalnych, wartość naukowa i jakość artystyczna są immanentne dla dzieła sztuki (zabytku); W. Frodl, op. cit., s. 18–19.

<sup>33</sup> C. Brandi, *Teoria restauracji*, tłum. M. Kijanko, Warszawa 2006, s. 24.

<sup>34</sup> *Instrukcja weryfikacji zabytków architektury, budownictwa i ich zespołów* [w:] *Spis zabytków architektury i budownictwa*, K. Malinowski (red.), Warszawa 1964.

zie (np. ruiny zamków, zadrzewione cmentarze kościelne, malowniczo usytuowane i zabudowane wsie)<sup>35</sup>.

Po upływie niecałego półwiecza nastawienie teoretyków konserwatorstwa do omawianej kwestii uległo radykalnej zmianie<sup>36</sup>. Złożyło się na to szereg okoliczności, wśród których największy wpływ miało rozwinięcie podmiotowej koncepcji dziedzictwa oraz poszerzenie zakresu ochrony i opieki konserwatorskiej przejawiające się między innymi w rozwoju koncepcji krajobrazu kulturowego<sup>37</sup>. Z dzisiejszej perspektywy propozycje Frodla, by zwracać uwagę między innymi na relacje zabytku z otoczeniem i na jego malowniczość, wydają się jak najbardziej uzasadnione. Wartości wynikające z oddziaływania zabytku zakwalifikowalibyśmy jednak dzisiaj do wartości estetycznych, a nie artystycznych.

Rozważania Frodla poświęcone kwestii oddziaływania zabytku na odbiorcę nie ograniczyły się do wartościowania relacji między zabytkiem i jego otoczeniem. Był przekonany, że kontekst przestrzenny nie jest jedynym, który może wpłynąć na postrzeganie zabytku i jego ocenę. Za nowatorskie na gruncie refleksji teoretycznokonserwatorskiej należy uznać zwrócenie przez niego uwagi na **wartość wyglądu utrwalonego tradycją**. To już nie tylko przestrzeń fizyczna, nie tylko relacje między zabytkiem a innymi obiektami tworzącymi jego otoczenie, ale także jego kontekst społeczny, a ściślej – sfera pamięci zbiorowej stają się przedmiotem konserwatorskiego wartościowania. Na długo przed koncepcją *lieux de memoire* Pierre'a Nory wiedeński teoretyk wskazuje na znaczenie miejsc wyobrażonych

---

<sup>35</sup> A. Miłobędzki, *Klasyfikacja zabytków – niektóre aspekty wartościowania*, [w:] *O wartości dzieła sztuki*. Materiały II Seminarium Metodologicznego Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Radziejowice 19–21 maja 1966, Warszawa 1968, s. 107.

<sup>36</sup> K. Zeidler, *Restytucja dóbr kultury ze stanowiska filozofii prawa. O trudnych przypadkach na granicy kultury i prawa*, Warszawa 2011, s. 93. Por. także: B. Dziemidok, *O potrzebie odróżnienia artystycznego i estetycznego wartościowania sztuki*, [w:] *Primum philosophari. Księga pamiątkowa ofiarowana Stefanowi Morawskiemu*, Warszawa 1993, s. 53–57; M. Żelazny, *Problem autentyczności dzieła sztuki (wartości: estetyczne, heroizm pochlebstwa, szyfr transcendencji)*, [w:] *Wokół estetyki zabytku po konserwacji i restauracji*, red. B. Rouba, Warszawa–Toruń 2012, s. 27–41.

<sup>37</sup> *Europejska Konwencja Krajobrazowa (Florencja 2000)*, Dziennik Ustaw 2004, Nr 14, poz. 98; *Rekomendacja Unesco ...*, s. 18–21.

i zapamiętanych jako podstawowych odniesień tożsamościowych<sup>38</sup>. Można przypuszczać, że wobec dynamiki przemian cywilizacyjnych ówczesnej Europy, i narastającego poczucia nieodwracalności zachodzących zmian, zwrócenie uwagi na obraz zabytku przechowywany w świadomości społecznej było przemyślaną próbą wzbogacenia kryteriów konserwatorskiego wartościowania o refleksję poświęconą reliktom przeszłości jako nośnikom tożsamości zbiorowej<sup>39</sup>. Nie sposób przy tym nie zauważyć, że taka interpretacja wartości wynikającej „z wyglądu utrwalonego tradycją” może być uznana za kolejny argument na rzecz wyodrębnienia we frodlowskiej systematyce wartości estetycznych.

Rozważając kwestię oddziaływania zabytku (dzieła sztuki) na odbiorcę, Walter Frodl zwraca uwagę, że uzależnione jest ono także od „zwartości i integralności wrażenia artystycznego”. Rodowód tej koncepcji sięga tych refleksji Aloisa Riegla, które zostały poświęcone „wartościowości” (*Neubeitswert*). Według tego teoretyka posiadać miał ją każdy pomnik (znak pamięci), o ile tylko jawił się odbiorcy jako „niepodległa rozkładowi”, „zamknięta [integralna] całość formy i barwy”<sup>40</sup>. Walter Frodl rozwinął tę myśl, przyta-

<sup>38</sup> P. Nora, *Entre mémoire et histoire, la problématique des lieux*, [w:] idem, *Les Lieux de mémoire*, vol. 1, *La République*, Paris 1984, s. XVI–XLII.

<sup>39</sup> Wpływ degradacji środowiska kulturowego (w tym zabytków architektury) na zachowania społeczne jest przedmiotem zainteresowania współczesnej etnologii. Zdaniem Oliviera Poissona zniszczenia z okresu rewolucji i wojen napoleońskich we Francji przyczyniły się do zachwiania relacji między człowiekiem a otaczającą go przestrzenią. Według tego autora przeżycia traumatyczne związane z utratą poczucia ciągłości miały destrukcyjny wpływ na życie społeczeństwa francuskiego w kolejnych dziesięcioleciach. O. Poisson, *Pour une histoire des monuments historiques*, [w:] *Domestiquer l'histoire. Ethnologie des monuments historiques*, red. D. Fabre, Paris 1990, s. 170–179. W podobny sposób zdaje się myśleć Walter Frodl, podkreślając wartość wyglądu zabytku przechowywanego w pamięci indywidualnej i zbiorowej. Zakwestionowanie tego wzorca w konfrontacji z rzeczywistością (np. z nowym wyglądem, nadanym zabytkowi w trakcie prac restauratorskich) może przyczynić się do pogłębienia poczucia wyobcowania i bezradności, jakie człowiek odczuwa wobec zmian zachodzących w jego otoczeniu.

<sup>40</sup> Interesujące uwagi na temat interpretacji tych fragmentów tekstu *Der Moderne Denkmalkultus*, które są poświęcone *Neubeitswert*, przedstawił J. Boulet. Jego zdaniem rzeczownik *Die Geschlossenheit* i przymiotnik *geschlossen* należy tłumaczyć odpowiednio jako *l'intégralité* („integralność”) i *integrale* („integralny”). Stanowią one pojęcia fundamentalne tej estetyki, która wyrasta z upodobania do tego, co nowe, całościowe, integralne, i której przeciwieństwem wydaje się „estetyka ruiny”; J. Boulet, op. cit., s. 74–75. Za powyższą inter-

czając przykłady takich działań, które podejmowano z zamiarem przywrócenia zabytkom integralności, a które doprowadziły do częściowego lub całkowitego zatarcia ich wartości historycznej i pozbawiły ich charakteru dokumentów przeszłości<sup>41</sup>. W dalszej części swoich wywodów zakwestionował też „dziewiętnastowieczne mniemanie, że w wyniku dokładnej restauracji przywrócić można stan oryginalny jakiegoś dzieła architektury”<sup>42</sup>. Jego radykalny sprzeciw wobec prac podejmowanych w celu przywrócenia integralności zniszczonym zabytkom słabnie tylko przy omawianiu odbudowy miast zniszczonych podczas II wojny światowej<sup>43</sup>.

Kwestia oceny integralności zabytku pozostaje po dziś dzień ważnym tematem dyskusji teoretycznokonserwatorskich<sup>44</sup>. Autorzy współcześni podkreślają, że podobnie jak w przypadku autentyczności, także ocena zabytku pod kątem jego integralności może być traktowana jako kryterium wstępne przy orzekaniu innych, bardziej złożonych wartości (np. historyczno-naukowej, historyczno-emocjonalnej, artystycznej, estetycznej, a nawet użytkowej). Nic dziwnego, że w opracowaniach poświęconych metodyce wartościowania nierzadko proponuje się nadanie tym dwóm wartościom (autentyczności i integralności) wyjątkowego statusu<sup>45</sup>. Nie należy jednak zapomi-

---

pretacją przemawia między innymi ten fragment rozważań Rieglę, w którym stwierdza on, że kult wartość nowości pozostaje w „otwartej opozycji wobec kultu wartości dawności”; A. Riegl, *Der moderne Denkmalkultus. Sein Wesen und seine Entstehung*, s. 57–60.

<sup>41</sup> W. Frodl, op. cit., s. 19–20.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 22.

<sup>43</sup> „Na tle tej nadzwyczajnej i jednorazowej sytuacji powstała konieczność odtworzenia szeregu całkowicie zniszczonych obiektów zabytkowych w formie kopii”. Rozważania na ten temat zamyka następujące stwierdzenie: „nie była to jednak taka konieczność, którą wolno podnosić do rangi cnoty”; ibidem, s. 23.

<sup>44</sup> Problem integralności pojawia się także w rozważaniach Cesare Brandiego poświęconych udziałowi instancji estetycznej w procesie odbioru dzieł sztuki. W późniejszych dyskusjach temat ten jest podejmowany zwłaszcza w kontekście kryteriów stosowanych w orzekaniu „wyjątkowej uniwersalnej wartości” (OUV) dóbr wpisywanych na Listę światowego dziedzictwa; *The World Heritage List. What is OUV? Defining the Outstanding Universal Value of Cultural World Heritage Properties*, red. J. Jokilehto, Ch. Cameron, M. Parent and M. Petzet, Berlin 2008.

<sup>45</sup> J. Jokilehto, *Considerations on authenticity and integrity in World heritage context*, City & Time 2 (1): 1. [online] URL: <http://www.ct.ceci-br.org> (2.02.2009); W. J. Affelt, *Wartości dziedzictwa techniki: rozpoznawanie, interpretacja zachowanie*, [w:] *Wartościowanie w ochronie i konserwacji zabytków*, red. B. Szmygin, Warszawa–Lublin 2012, s. 11; K. Piotrowska, *Uzasadnienie wpisu na*

nać, że współczesne rozumienie wartości integralności nie zawsze pokrywa się z ujęciem zaproponowanym przez Frodla. O ile wartość wynikająca z „integralności i zwartości oddziaływania” danego dzieła skłonni byłibyśmy zaliczyć dzisiaj do wartości estetycznych, to definiowanie wartości integralności jako „miary całości dobra” prowadzi bezpośrednio ku ocenie określonych cech jakościowych obiektu zabytkowego z pominięciem kwestii jego oddziaływania na odbiorcę<sup>46</sup>.

#### 4. Problematyka wartości użytkowej

Sposób ujęcia przez Waltera Frodla tych zagadnień, które dotyczą **wartości użytkowej**, można uznać za kontynuację analogicznych rozważań prowadzonych ponad pół wieku wcześniej przez Aloisa Riegla<sup>47</sup>. Wychodząc od podziału zabytków na „żywe” i „martwe”, wprowadzonego pod koniec XIX wieku przez L. Cloueta, Walter Frodl dochodzi do konstatacji, z których wynika, że jest zwolennikiem szerszego rozumienia określenia: użytkowanie. Zauważalny już na początku drugiej połowy XX wieku wzrost znaczenie zabytków w obszarze życia społeczno-gospodarczego staje się przesłanką do sformułowania następującego wniosku: „zabytki „martwe” uzyskują obecnie w erze nowoczesnej częstokroć swego rodzaju wartość użytkową, która staje się dla niektórych narodów dość zasadniczym czynnikiem życia gospodarczego”<sup>48</sup>.

---

*Listę dziedzictwa światowego w przeszłości i obecnie*, [w:] *Wyjątkowa uniwersalna wartość a monitoring dóbr światowego dziedzictwa*, red. B. Szmygin, Warszawa 2011, s. 16–17, 23.

<sup>46</sup> Organizacja Narodów Zjednoczonych dla Wychowania, Nauki i Kultury, Międzynarodowy Komitet Ochrony Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Naturalnego, *Wytężone operacyjne do realizacji Konwencji światowego dziedzictwa* (2012), PKN ICOMOS, 2013, § 79–95; por. B. Szmygin, *Określanie wyjątkowej uniwersalnej wartości dóbr światowego dziedzictwa. Krytyczna analiza i propozycje metodologiczne*, [w:] *Wyjątkowa uniwersalna...*, s. 36.

<sup>47</sup> A. Riegl, *Nowoczesny kult...*, s. 54–57.

<sup>48</sup> Doceniając możliwości ekonomicznego wykorzystania zabytków, Frodl zdawał sobie równocześnie sprawę z zagrożeń temu towarzyszących. Niestety, kolejne dziesięciolecia w pełni potwierdziły jego obawy. „Często jednak można zauważyć, że problemy konserwatorskie podporządkowane zostają potrzebom turystyki. Sytuacja staje się szczególnie krytyczna wówczas, kiedy prace restauratorskie dostosowują się do przeciętnego gustu po-



Przeistoczenie zabytku „martwego” w „żywy” może dokonać się, zdaniem Frodla, nie tylko poprzez przywrócenie mu wcześniejszej funkcji lub zaadaptowanie do nowych potrzeb o charakterze praktycznym. W odróżnieniu od Riegla skłonny jest dostrzec „swego rodzaju wartość użytkową” w eksponatach muzealnych czy też w zwiedzanych przez turystów „martwych” zabytkach architektury<sup>49</sup>.

W analizach wartościujących wychodzących od frodłowskiej systematyki przydatne okazuje się również rozpoznanie funkcji pierwotnych i wtórnych danego zabytku. Z tym zagadnieniem wiąże się ściśle kwestia określenia kryteriów, służących określeniu wartości użytkowej. Zdaniem Waltera Frodla wartość ta „zależy [...] w znacznej mierze od tego, czy z technicznego i eksploatacyjnego punktu widzenia odpowiada on nowoczesnym wymaganiom i czy jest «funkcjonalny»”<sup>50</sup>. Z takim stanowiskiem nie zgadza się Jan Tajchman, który uważa, że wartość użytkowa danego zabytku jest zmienna i zależy nie tylko od jego dawnego układu przestrzennego, ale i od odpowiedniego dobrania nowej funkcji<sup>51</sup>. Wydaje się, że to zmodyfikowane ujęcie problemu sprzyja metodycznemu poszukiwaniu rozwiązań uwzględniających zarówno indywidualny charakter danego zabytku architektury, jak i określone potrzeby współczesnych użytkowników.

---

dróżującej publiczności”. „Jak niebezpieczne dla samych zabytków mogą być jednak takie tendencje, na to wskazują przykłady malowideł w rotach Altamiry i Lescaux. Zwiedzanie tych miejsc przez tysiące osób prowadzi do zniszczeń spowodowanych skutkami kondensacji” ; W. Frodl, op. cit., s. 25.

<sup>49</sup> Ibidem, s. 25–26.

<sup>50</sup> Ibidem, s. 25.

<sup>51</sup> „Przyjęcie tego punktu widzenia prowadzi do konstatacji, że w zależności od sposobu wykorzystania ten sam zabytek może być raz oceniony jako „funkcjonalny”, a innym razem jako „afunkcjonalny”. Jeśli na przykład dawny spichlerz przewidziano na współczesny magazyn, to jego nowa funkcja nie zniszczy dawnego układu. Jeśli w tym samym spichrze będziemy chcieli zaprojektować biura lub mieszkania, to zgodnie ze współczesnymi normami technicznymi w spichrze trzeba będzie podwyższyć kondygnacje (czyli zniszczyć jego układ przestrzenny). Dodatkowo nastąpi także zniekształcenie elewacji, gdyż biura czy mieszkania wymagają dużo większych okien od tych, które są wystarczające dla spichrza lub magazynu. Wniosek: nie każdy zabytek nadaje się na dowolną funkcję, lecz tylko na taką, która nie zniszczy jego historycznego układu funkcjonalno-przestrzennego”. J. Tajchman, *Metoda konserwacji i restauracji dziedzictwa architektonicznego w zakresie zabytkowych budowli*, [w druku].

## 5. Zabytkoznawcza analiza wartościująca

Rozważania Aloisa Riegla i Waltera Frodla pozostają po dziś dzień głównym źródłem inspiracji i odniesień dla refleksji teoretycznokonserwatorskiej ukierunkowanej na problem wartościowania zabytków. Nawiązując do tradycyjnych rozwiązań koncepcja zabytkoznawczej analizy wartościującej (ZAW), uwzględnia zarazem uwarunkowania współczesnych działań konserwatorskich. W metodzie ZAW wyróżnić można trzy podstawowe etapy:

- 1) rozpoznanie wartości zabytku
- 2) określenie rangi nośników tych wartości
- 3) klasyfikację wartości rozpoznanych.

Zasada postępowania na pierwszym etapie analizy („rozpoznanie wartości zabytku”) wywodzi się z rickertowskiej koncepcji „odniesienia do wartości” oraz z rozwiązań zaproponowanych przez Riegla i Frodla, którzy widzieli potrzebę wstępnego określenia zestawu wartości będących odniesieniem dla tego typu operacji<sup>52</sup>. Utrzymując tę zasadę, metoda ZAW wprowadza zarazem zaktualizowaną wersję systematyki wartości Waltera Frodla. W nowej postaci systematyka ta przybiera postać kwestionariusza aksjologicznego, obejmującego siedem podstawowych wartości (tab. 1).

Tab. 1. Zaktualizowana wersja systematyki wartości Waltera Frodla

Lp.	WARTOŚCI UKŁADU ODNIESIENIA	ROZPOZNANIE
1	Autentyczność zabytku zależy przede wszystkim od stopnia zachowania substancji zabytkowej. Za substancję zabytkową uznajemy nie tylko materię z okresu wznoszenia budowli, lecz również materię historycznych nawarstwień. W precyzyjnym określeniu wartości autentyczności pomagają rozwarstwienie materiałowe i chronologiczne zabytku. W przypadku zabytków niejednorodnych oceny autentyczności poszczególnych jego części, elementów czy detali mogą być zróżnicowane. [Por. uwagi na s. 8]	
2	Integralność jest miarą kompletności dzieła. Wartość integralności jest tym większa, im bardziej czytelna jest pierwotna forma dzieła architektonicznego. Często działania człowieka oraz procesy niszczące zamieniają zabytek w ruinę, stopniowo pozbawiając go wartości integralności. W przypadku obiektów niejednorodnych wysoka wartość integralności może być rezultatem prac przeprowadzonych w późniejszych fazach chronologicznych (w tym również podczas prac restauratorskich). [Por. uwagi na s. 13–14.]	

<sup>52</sup> J. Krawczyk, *Ideal obiektywności...*, s. 106–107.

Tab. 1. Zaktualizowana wersja systematyki wartości Waltera Frodla cd.

Lp.	WARTOŚCI UKŁADU ODNIESIENIA	ROZPOZNANIE
3	Wartość historyczno-naukowa zabytku architektury zależy od jego przydatności jako materiału do badań naukowych. Wśród dyscyplin historycznych, dla których zabytek może okazać się wartościowym źródłem wiedzy, wymienić można historię kultury materialnej, historię sztuki, historię architektury, historię technik budowlanych, historię organizacji budownictwa, historię społeczną i gospodarczą, historię danego regionu, a także, w zależności od rodzaju zabytku – historię wojskowości, historię Kościoła czy historię religii. Wartość historyczno-naukowa zabytku jest uzależniona od jego wiarygodności jako źródła wiedzy. Obiekt, w którym możliwe jest rozróżnienie poszczególnych faz budowy czy nawarstwień (w tym również przekształceń i restauratorskich uzupełnień), może być traktowany jako autentyczny dokument, a informacje, których dostarcza nauce, nie przyczyniają się do zafałszowania wiedzy o przeszłości. [Por. uwagi na s. 6–7]	
4	Wartość historyczno-emocjonalna zabytku wiąże się ze znaczeniami nadawanymi mu w przestrzeni życia społecznego. Źródłem tej wartości może być zarówno aktualny stan zachowania zabytku znajdujący odzwierciedlenie w „wartości dawności” (patyna i nawarstwienia odniesione do koncepcji Alterswert Aloisa Riegla), jak i wydarzenia oraz postaci historyczne związane z analizowanym obiektem (odpowiednik „wartości symbolu” Waltera Frodla). Wysoką wartość historyczno-emocjonalną mają zabytki, które stały się nośnikiem tożsamości zbiorowej. Należy zatem zastanowić się, czy analizowany obiekt odgrywa rolę symbolu dla jakiejś grupy społecznej (np. dla mieszkańców dzielnicy lub regionu, grupy etnicznej, zawodowej czy wspólnoty o charakterze religijnym). [Por. uwagi na s. 7–8]	
5	Wartość artystyczna zależy od jakości dzieła ocenianego przez pryzmat kryteriów właściwych danej dziedzinie sztuki. W przypadku architektury podstawowe znaczenie ma umiędliwione połączenie aspektów funkcjonalnych, konstrukcyjnych oraz poziomu kompozycji i rozwiązań dekoracyjnych. W tym punkcie wartościowania przydatne może okazać się nie tylko studiowanie samego dzieła w jego aktualnym stanie, lecz również analiza projektu, na podstawie którego to dzieło powstało. [Por. uwagi na s. 8–12]	
6	Wartość estetyczna ma swoje źródło w przeżyciach estetycznych, których przedmiotem jest zabytek. W dużej mierze przeżycia te zależą od integralności dzieła, a także od kontekstu, w jakim dzieło jest prezentowane. Nawiązując do rozwiązań proponowanych przez Riegla i Frodla, można w tym punkcie analizy uwzględnić zarówno „wartość nowości” (Neuheitswert), jak i wartości wynikającą z relacji między zabytkiem a jego otoczeniem („malowniczość”). Rozważając kwestię wyglądu utrwalonego tradycją, można nawiązać do spostrzeżeń dotyczących wartości historyczno-emocjonalnych. [Por. uwagi na s. 12–14]	
7	Wartość użytkowa powinna być rozpatrywana zarówno w odniesieniu do funkcji historycznej i obecnej, jak i funkcji projektowanej. Jeśli zabytek zachował funkcję pierwotną (historyczną) jego aktualna wartość użytkowa zależy nie tylko od stanu zachowania zabytku (np. od integralności jego form przestrzenno-użytkowych), ale także od tego, w jakim stopniu odpowiada współczesnym standardom. Jeśli zabytek pełni funkcję wtórną, ocena obecnej wartości użytkowej powinna uwzględniać także rezultaty analizy wtórnego kontekstu funkcjonalnego. W tym przypadku przydatne może też okazać się wskazanie tych historycznych wartości użytkowych, które zostały zredukowane lub zniszczone podczas adaptacji zabytku do nowych funkcji. Gdy celem zabytkoznawczej analizy wartościującej jest przygotowanie założeń dla późniejszych prac konserwatorskich, należy określić potencjalną wartość użytkową zabytku, przeprowadzając analizę programu funkcjonalnego przewidzianego w projekcie. [Por. uwagi na s. 15–16]	

Celem drugiego etapu jest określenie rangi nośników poszczególnych wartości przez porównanie z rozwiązaniami występującymi w innych obiektach tego typu. Nośnikami mogą być elementy zabytku, a także charakterystyczne rozwiązania i relacje, dzięki którym możliwa jest identyfikacja wartości rozpoznanych w pierwszym etapie ZAW<sup>53</sup>. W artykule opublikowanym w „Ochronie Zabytków” w roku 1995 Jan Tajchman podkreślił, że tego rodzaju „wartościowanie powinno być przeprowadzone w odniesieniu do rozwiązań krajowych, regionalnych, a w końcu i do lokalnych”<sup>54</sup>. Jego zdaniem należy zwrócić uwagę nie tylko na „elementy w ich obecnym kształcie” – przydatna może okazać się także wiedza o elementach niezachowanych, które były nośnikami wartości dzisiaj już nieczytelnych („zatarzonych, zniszczonych lub do tej pory nieujawnionych”)<sup>55</sup>.

Trzeci i ostatni etap ZAW ma na celu klasyfikację wszystkich wartości zabytku. Klasyfikację przeprowadza się w oparciu o wnioski wynikające z realizacji wcześniejszych analiz, przy czym kluczowe znaczenie ma wiedza na temat rangi nośników rozpoznanych wartości. Udzielenie odpowiedzi na pytanie, „które z wyróżnionych wartości są najważniejsze i dlaczego?” – jest warunkiem niezbędnym przy podejmowaniu wszelkich decyzji mających wpływ na przyszłe losy zabytku<sup>56</sup>.

---

<sup>53</sup> We współczesnej literaturze przedmiotu, a także w dokumentach konserwatorskich określenie „nośnik wartości” jest coraz częściej zastępowane terminem „atrybut”. Szczególnie wymowny w tym względzie jest komentarz ekspertów Komitetu Ochrony Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Naturalnego do postanowień konferencji w Nara z 1994 roku, zamieszczony w *Wytocznych operacyjnych* z roku 2012: „W zależności od typu dziedzictwa kulturowego i jego kontekstu kulturowego można uznać, że dobra spełniają warunek autentyczności, jeśli ich wartości kulturowe [...] są prawdziwe i wiarygodnie wyrażone przez szereg atrybutów, w tym: formę i projekt, materiały i substancje; użytkowanie i funkcje; tradycje, sposoby i systemy zarządzania; lokalizacje i otoczenie; język oraz inne formy dziedzictwa niematerialnego; atmosferę i odczucia; a także inne czynniki wewnętrzne/zewnętrzne”; *Wytoczne operacyjne...*, § 82.

<sup>54</sup> J. Tajchman, *Konserwacja zabytków...*, s. 152.

<sup>55</sup> Ibidem.

<sup>56</sup> Ujmując ten problem z perspektywy doświadczeń konserwatora zabytków architektury, Jan Tajchman uważa, że określając cel i założenia prac konserwatorskich, powinno się wskazać na elementy wymagające bezwzględного zachowania, elementy, które w trakcie prac mogą ulec modyfikacjom oraz takie, które mogą zostać usunięte bądź zastąpione przez nowe rozwiązania. Ibidem, s. 153–154.

## Podsumowanie

Dyskusje o kryteriach i metodach wartościowania są jednym z najważniejszych wątków współczesnej refleksji teoretycznokonserwatorskiej. Wobec panującego pluralizmu poglądów i różnorodności koncepcji wyrastających czy to z tradycji innych kultur, czy to z najnowszych doświadczeń administrowania zasobami dziedzictwa kulturalnego i naturalnego w skali globalnej, za niezwykle istotne należy uznać podjęcie dialogu z rodzimą tradycją konserwatorską. Zrozumienie genezy współczesnych postaw, a także wzorców zachowań ukształtowanych między innymi za sprawą tak bogatej i wielowątkowej recepcji teorii Aloisa Riegla i Waltera Frodla stwarza możliwość podtrzymania ciągłości w działaniach podejmowanych dla dobra zabytków w tej części Europy. Prowadzenie dialogu z tradycją własnej dyscypliny nie wyklucza otwartości na nowe koncepcje i rozwiązania, a świadomość historyczności własnych przekonań może sprzyjać dyskusjom o przyszłości konserwatorstwa światowego oraz takim jego rozwojowi, który by nie zagrażał regionalnym tradycjom i bogactwu płynącemu z kulturowej różnorodności<sup>57</sup>.

## Summary

### **The dialogue with tradition in conservation of cultural heritage: model for the value evaluation of monuments**

Valuation in conservation of cultural heritage has become a subject for scientific reflection thanks to Alois Riegl, who in his *Der Moderne Denkmalkultus* from 1903 identified and described motivations and values linked to the works on monuments of the past. His systematic of values has been found useful not only in deciding on whether a given object should be protected by law, but also for planning the conservation-restoration processes. One of the greatest continuators of Riegl's

---

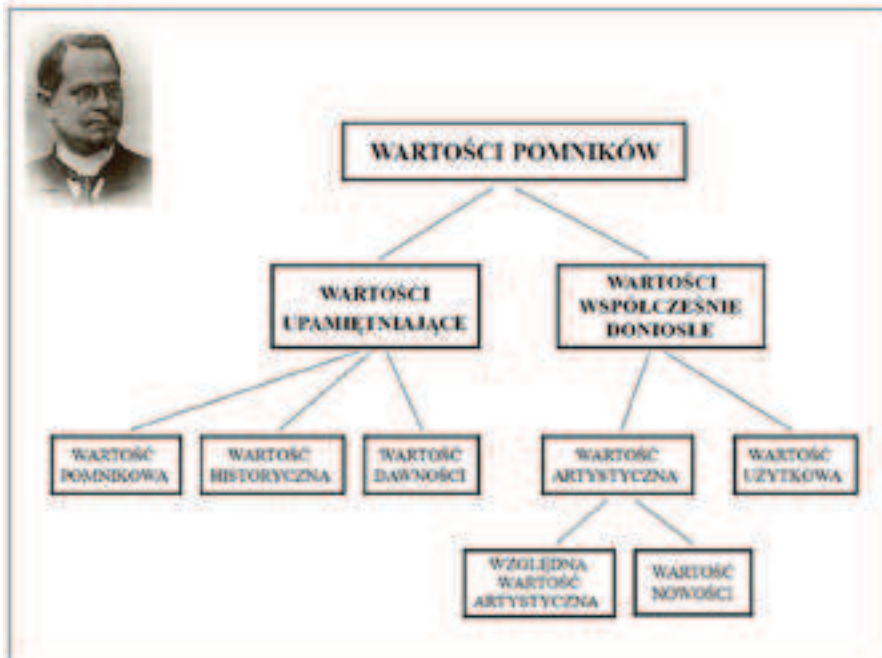
<sup>57</sup> Por. *Konwencja UNESCO w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego*, [http://www.unesco.pl/fileadmin/user\\_upload/pdf/Konwencja\\_o\\_ochronie\\_swiatowego\\_dziedzictwa.pdf](http://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/pdf/Konwencja_o_ochronie_swiatowego_dziedzictwa.pdf) (12.05.2013); *Rekomendacja Unesco w sprawie historycznego krajobrazu miejskiego* (2011), Warszawa 2013.

thought was Walter Frodl (1908–1994), who suggested updating the systematics which dated back to the beginning of the 20<sup>th</sup> century.

The reasoning in this article is based on the comparison of both theories, with special attention paid to the order the values described in the systematics and to different ways of understanding them. The analyses presented here lead to the idea that in the dialogue between Frodl and *Der Moderne Denkmalkultus*, the key concept is the abandonment of the division between Memory Values (*Erinnerungswerte*) and Present-Day Values (*Gegenwartswerte*). It is not the issue of conservation of *lieux de mémoire* that is the most important in Frodl's thought. As opposed to Riegl, he does not seek the cultural sources of different approaches to conservation and he does not explain the origins of the modern monuments conservation. Instead, he focuses on the objects that are already protected by conservators, and which are subject to the actions taken by the administration. By abandoning the direct commentary on the issues of collective memory, he tries to enrich the axiological frame of reference with the values that originated in the relationship between monuments and their spatial and social contexts.

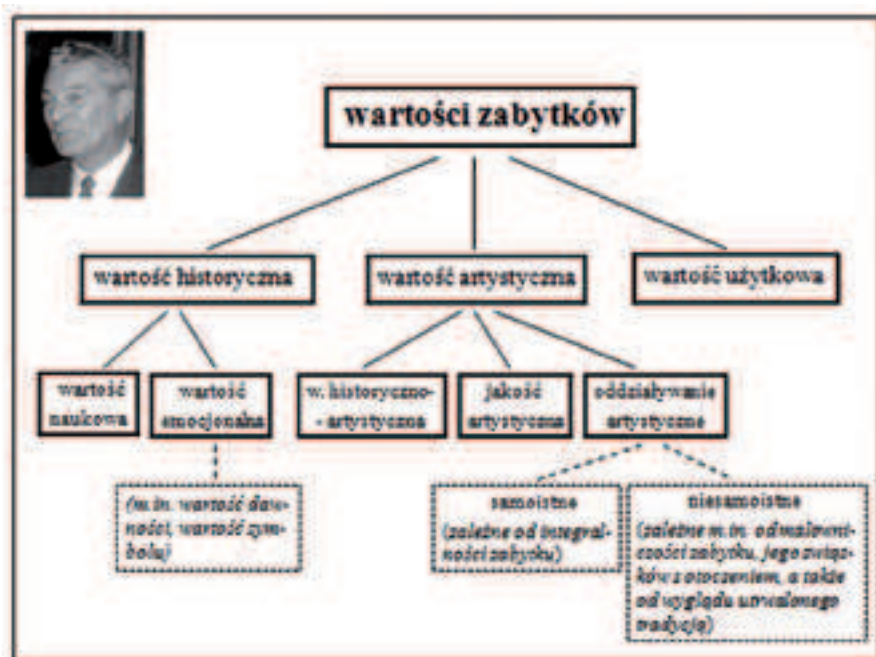
The results of such a multilevel comparative analysis has been used to develop an updated version of the systematics of values for architectural conservation. A framework for the model for the value evaluation of monuments that is used in practical conservation process, as well as in the education of future conservators at Nicolaus Copernicus University in Toruń, and different stages of such evaluation, are presented in the conclusions of this article.

[528]



Il. 1. Systematyka wartości proponowana przez Aloisa Riegla





Il. 2. Systematyka wartości proponowana przez Waltera Frodla